P

Cena numeru 2 zł.



GŁOS PABIANIC



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV | CZWARTEK 25 MARCA 1948 ROKU. | Nr 84 (1012)

Odpowiedź giełdziarzom

usiłującym zrujnować życie gospodarcze Europy

Polska i Czechosłowacja zacieśniaja braterską współpracę

Przemówienie ministra tow. Hilarego Minca na sesji Rady Gospodarczej Polsko-Czechosłowackiej w Pradze

PRAGA (PAP). W dniu wczorajszym na zamknięciu sesji obrad polsko-czechosłowackiej rady gospodarczej w Pradze przewodniczący delegacji polskiej minister przemysłu i handlu Hilary Minc wygłosił przemówienie następującej treści:

„Przypadło mi w udziale zamknąć obecną sesję rady gospodarczej polsko-czechosłowackiej referatem o perspektywach tej współpracy na następny okres. Dotychczasowe dwudniowe obrady wykazały, że szeroki kompleks umów, zawartych pomiędzy naszymi krajami w lipcu, zdał całkowicie egzamin. Obroty handlowe między naszymi krajami wzmogły się znacznie. Obroty tranzytowe między naszymi krajami również znacznie wzrosły i jednocześnie w ciągu 8-miu miesięcy, które minęły od chwili podpisania umów, kierownicy życia gospodarczego obu krajów poznali dokładnie nasze wzajemne możliwości oraz ustalili podstawy i plany szerokiej współpracy i wzajemnej pomocy niemal we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego.

Polsko-czechosłowackie umowy gospodarcze, podpisane w lipcu ub. roku, stanowiły novum w stosunkach międzynarodowych. Szeroki zasięg obejmujący niemal wszystkie dziedziny życia gospodarczego, przewidziane rozgałęzienie organizacji wzajemnej współpracy w postaci sieci podkomitetów i komitetów branżowych, komisji i wreszcie rady gospodarczej współpracy polsko-czechosłowackiej— *były możliwe tylko między dwoma krajami o gospodarce planowej, o podobnych ustrojach społecznych, o zbliżonych tendencjach rozwojowych, o całkowitej zgodności interesów politycznych. Tego rodzaju umowy, jak umowy gspodarcze polsko-czechosłowackie, były i są jedynie możliwe do urzeczywistnienia między krajami demokracji ludowej.*

Trzeba jednak jasno i wyraźnie powiedzieć, że ze wszystkich krajów demokracji ludowej *Polska i Czechosłowacja są tymi krajami, które mają obecnie specjalne warunki dla jeszcze większego, niż między innymi krajami demokracji ludowej, wzajemnego zacieśnienia i rozszerzenia stosunków gospodarczych.*

Jakie to są warunki? Są to — po pierwsze *bezpośrednie sąsiedztwo geograficzne i — po drugie, znany powszechnie fakt, że struktury ekonomiczne naszych krajów dopełniają się wzajemnie.*

1) W rezultacie godnej podziwu walki ludu czechosłowackiego została w Czechosłowacji nieodwracalnie utrwalona demokracja ludowa. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że dalszy krok naprzód Czechosłowacji w stronę nacjonalizacji przemysłu, handlu hurtowego i handlu zagranicznego z jednoczesnym przepędzeniem sabotażystów z pozycji zajmowanych przez nich w gospodarce narodowej, umożliwia nietylko przyśpieszony rozwój gospodarczy Czechosłowacji, ale także **przyśpiesza rozwój jej stosunków z innymi krajami świata, ze Związkiem Radzieckim i z krajami demokracji ludowej w pierwszym rzędzie, a z Polską w szczególności.**

2) Zaszły zmiany także i w Polsce. Zmiany te polegają na **umocnieniu i rozszerzeniu elementów planowej gospodarki w Polsce.** Nie ulega wątpliwości, że zmiany te również umożliwią znaczne przyśpieszenie rozwoju gospodarczego Polski, a także znaczne przyśpieszenie rozwoju jej stosunków gospodarczych z innymi krajami, ze Związkiem Radzieckim i z krajami demokracji ludowej w pierwszym rzędzie, a z Czechosłowacją w szczególności.

3) Zmiany zaszły także i w sytuacji międzynarodowej. **Buduje się w zachodnich Niemczech bastion agresywnego imperializmu niemieckiego jako narzędzie amerykańskiego imperializmu. Przeprowadza się forsowny plan pozbawienia krajów europejskich ich suwerenności, osłabienia i zniszczenia europejskiego życia gospodarczego, a w szczególności europejskiego przemysłu.**

Usiłuje się utrudniać stosunki gospodarcze między krajami demokracji ludowej a innymi krajami. Nie ulega wątpliwości, że te zmiany w sytuacji międzynarodowej muszą znaleźć i znajdą swoje odbicie w stosunkach **między krajami, broniącymi swojej suwerenności politycznej i gospodarczej a zwłaszcza w stosunkach polsko-czechosłowackich.**

Jak wynika z tego, co powiedziałem, od lipca 1947 r. do marca 1948 r. sytuacja uległa bardzo poważnym i bardzo istotnym zmianom. Obowiązkiem kierowników naszych państw jest dokładnie uświadomić sobie te zmiany, **nie pozostawać w tyle za wypadkami, wyciągać z wypadków na czas i w pełni wszystkie nasuwające się wnioski.** Jeżeli o nas chodzi, t.zn. o radę gospodarczą polsko-czechosłowacką, to w strefie naszej działalności, to jest działalności gospodarczej, nasuwa się jeden niezbity, jasny wniosek: **trzeba wszechstronnie rozwijać stosunki gospodarcze polsko-czechosłowackie, trzeba zacieśniać te stosunki, trzeba przyspieszać tempo rozwoju tych stosunków, trzeba rozszerzać te stosunki na nowe, nieobjęte dotychczasowymi umowami dziedziny.**

Można powiedzieć, że to, czego brak w Czechosłowacji, istnieje w nadmiarze w Polsce i to, czego brak w Polsce, istnieje w nadmiarze w Czechosłowacji. Jeżeli wynik naszej dotychczasowej 8-miesięcznej pracy jest tak pozytywny, jak to wynika z obrad obecnej sesji rady, to stało się to nie tylko dzięki temu, że jesteśmy krajami demokracji ludowej, ale również dzięki temu, że *jesteśmy Polską i Czechosłowacją, t. zn. krajami, które się wzajemnie dopełniają gospodarczo.*

Na zakończenie po omówieniu szerokich możliwości dalszej współpracy między Polską a Czechosłowacją — min. Minc powiedział:

Wydaje mi się, że rada postąpiła słusznie, jeśli zwróci się do rządów obu krajów o wyłonienie specjalnej autorytatywnej komisji, której zleci w ciągu 3-ch miesięcy **opracowanie dokładnego planu rozszerzenia gospodarczych stosunków polsko-czechosłowackich, pod kątem widzenia stworzenia ścisłego gospodarczego polsko-czechosłowackiego sojuszu.**



Wtedy w pierwszą rocznicę naszych umów lipcowych **będziemy mogli jako rada gospodarcza polsko-czechosłowacka zatwierdzić teksty, dotyczące nowych ważnych ustaleń i porozumień. To niewątpliwie będzie oznaczało dalszy historyczny krok naprzód na drodze wzrostu potęgi i dobrobytu Polski i Czechosłowacji.**

Święto narodowe Wolnej Grecji

Zwycięskie walki z faszystami w pobliżu Aten

RZYM (PAP). Agencja Elefteri Ellada komunikuje, że we *wsi Mantra, 27 km od Aten, doszło do gwałtownych walk pomiędzy oddziałami armii demokratycznej a wojskami monarcho-faszystowskimi. W wyniku tych walk, nieprzyjaciel doznał ciężkiej porażki.*

Grupy sabotażowe zniszczyły w wielu punktach szosę łączącą Ateny z Patrasem, uniemożliwiając komunikację.

W rejonie Epiru zaatakowano większą grupę nieprzyjaciela, który zostawił na polu walki 80 zabitych i 95 rannych. Zajęto miasto Kastaniani.

WARSZAWA (PAP). W związku z przypadającym *świętem narodowym Grecji — 127 rocznica wybuchu powstania ludu greckiego przeciwko Turkom (25.3.1821)—następujące organizacje wysłały pozdrowienia do gen. Markosa i demokratycznych organizacji wolnej Grecji.*

Do premiera Rządu Wolnej Grecji
generała Markosa

Z okazji greckiego święta narodowego, Polskie Towarzystwo Przyjaciół Demokratycznej Grecji przesyła patriotom greckim najserdeczniejsze życzenia *zwycięstwa demokracji greckiej nad siłami reakcji i anglosaskiej interwencji.*

Za Zarząd Główny
Polskiego Tow. Przyj. Dem. Grecji

Przewodniczący
(—) W. Broniewski

Sekretarz generalny
(—) W. Sienkiewicz

Do Kobiet Grecji

Zarząd Główny Ligi Kobiet w imieniu kobiet polskich *w dniu Waszego święta narodowego przesyła Wam wyrazy najgorętszych uczuć.*

Podziwiamy Wasze heroiczne zmagania z barbarzyńskim faszyzmem — w walce tej jesteśmy z wami i wierzymy głęboko w Wasze zwycięstwo.

Za Zarząd:

Sekretarz generalny
(—) I. Kowalska

Przewodnicząca
(—) dr I. Sztachelska



Premier Gottwald u prezydenta BENESZA

PRAGA (PAP). Jak donosi czeska agencja CTK, prezydent Benesz *oświadczył premierowi Gottwaldowi, że nigdy nie podejmie żadnej akcji przeciwko komunistom, oraz nigdy nie połączy się z wrogami narodu czechosłowackiego. Oświadczenie prezydenta Benesza stanowi odpowiedź na oszczerczą kampanię międzynarodowych kół reakcyjnych, które usiłowały przeciwstawić prezydenta Benesza rządowi Gottwalda.*

Marsz armii ludowej na Nankin

MOSKWA (PAP). Agencja Tass donosi z Szanghaju, że oddziały chińskiej armii ludowej sforsowały rzekę Nan-Czu między Nankinem i Szanghajem oraz zajęły bazę morską Czian-Jin, położoną w odległości 60 mil na wschód od Nankinu. Jednocześnie wojska ludowe zdobyły ponownie port Czi-Fu, który opuściły przed kilku miesiącami.

Według doniesień prasy, 5 dywizji armii ludowej rozpoczęło, zakrojoną na szeroką skalę, ofensywę w okręgu Cza-Ha wzdłuż linii kolejowej Pekin — Sui-Juan i zajęły 3 miasta, położone między Datunem i Kałganem.

Truman przeciw górnikom

WASZYNGTON (PAP). Prezydent Truman zarządził zbadanie trwającego od 9 dni strajku około 500 tysięcy górników. Strajk ten wybuchł na tle żądania górników pozytywnego załatwienia kwestii emerytur.

Sprawozdanie z przeprowadzonej na zlecenie prezydenta akcji ma być złożone w Białym Domu do dnia 5 kwietnia.

Szajka łapowników terorem wymuszała pieniądze

Aresztowanie dwóch świadków na sali Sądu

Dalsze rozprawy przeciw zbrodniczym urzędnikom B.O.S.

W dalszym ciągu rozprawy przeciwko urzędnikom Brygady Ochrony Skarbowej w Łodzi zeznawali *oskarżeni Muchin i Żukowski*. Muchin nie przyznał się do zarzucanych mu przestępstw, natomiast Żukowski przyznał się, że w dwóch wypadkach pobrał łapówki za ukrycie prawdziwego stanu ksiąg u kupców.

Następnie składali swoje opinie *biegli psychiatrzy*, prof. Wilczyński i dr Pieskow w sprawie oskarżonego *Bocheńskiego*. Orzekli oni, że Bocheński jest *psychopatą*. W związku z tym sprawa jego została *wyłączona*, a Bocheński skierowany do zakładu psychiatrycznego na obserwację.

Po zeznaniach oskarżonych składali wyjaśnienia *świadkowie*.

Świadek *Mazowiecki* opowiada, w jakich warunkach urzędnicy BOS Bocheński i zbiegły z więzienia Mycielski przeprowadzali u niego lustrację w lecie 1947 roku. Mazowiecki jest właścicielem sklepu z galanterią. Mimo, że księgi były w porządku, oskarżeni zakwestionowali maszynę do pisania i maszynę do szycia, stanowiące prywatną własność Mazowieckiego. Używając *metody zastraszenia* usiłowali oni wymóc na Mazowieckim większą sumę pieniędzy — 200 tys. zł. Przerażony kupiec pożyczył u sąsiadów pieniądze i wręczył Mycielskiemu i Bocheńskiemu 150 tys. zł. Odbyło się to w Parku Poniatowskiego po obiedzie w restauracji przy zbiegu ulic Łąkowej i Kopernika. Za obiad płacił Mazowiecki. Później jeszcze kilkakrotnie przychodził do niego Mycielski i usiłował wyłudzić jeszcze pozostałe 50 tys. zł. Kiedy Mazowiecki oświadczył, że nie ma więcej pieniędzy, urzędnicy wzięli towar — swetry i krawaty.

Świadek zaznacza, że wreszcie nie mogąc wybrnąć z sytuacji, złożył wyjaśnienie na ręce Muchina, który skierował jego oświadczenie na ręce inspektora Jaśkowicza.

Świadek Maksymilian Brant, kupiec galanteryjny, opowiada o lustracji, jaką przeprowadzili u niego Muchin i Żukowski. Znaleźli pieniądze należące do żony świadka, które zakwestionowali. W końcu Żukowski zgodził się na przyjęcie 10 tys. zł., a Muchin zatrzymał złoty sygnet świadka. Resztę pieniędzy wpłacili do Urzędu Skarbowego.

W dalszym ciągu rozprawy zeznawał świadek Jan Kawiorski, kuśnierz. W początkach lutego 1947 roku przeprowadzono u niego szereg lustracji. Odbywały się one w takiej atmosferze, że kupiec był sterroryzowany. Niedźwiecki w czasie lustracji zażądał pół miliona zł. Świadek *wręczył oskarżonym 300 tys. zł* — Niedźwieckiemu i Bocheńskiemu — bez pokwitowania.

Świadek Julian Olszewski był buchalterem w firmie fabryka gilz Nobles należącej do ob. Diamenta. Wręczył on łapówkę Niedźwieckiemu.

W dniu dzisiejszym dalszy ciąg rozprawy.

Odznaczenie wnuka K. Marksa

WARSZAWA (PAP). W dniu wczorajszym w sali pompejańskiej Belwederu **Prezydent Rzeczypospolitej udekorował krzyeżm komandorskim orderu Odrodzenia Polski wnuka Karola Marksa — dr. Edgara Konguet i jego małżonkę p. Blanche Longuet.**

SPROSTOWANIE

W numerze wczorajszym „Głosu" w tytule naukowym autora artykułu: „Lud wiejski w Insurekcji Kościuszkowskiej" prof. Włodzimierza Dzwonkowskiego omyłkowo podano „docent Uniwersytetu Łódzkiego" — zamiast „profesor Uniwersytetu Łódzkiego", co niniejszym prostujemy.

Szanse Trumana maleją

Coraz więcej stanów wypowiada się przeciw ponownej jego kandydaturze

NOWY JORK (PAP). Mnożą się oznaki, świadczące, iż ponowne wysunięcie kandydatury Trumana na prezydenta USA staje się coraz mniej popularne w społeczeństwie amerykańskim.

Po słynnej klęsce demokratów w Bronx, gdzie wybrano kandydata Wallace'a oraz po zdecydowanej walce, wypowiedzianej Trumanowi przez przywódców partii demokratycznej w stanach południowych, przyszła obecnie kolej na tzw. *rewoltę północną*. Przywódcy partii demokratycznej w Brooklynie odmówili poparcia Trumanowi, twierdząc, że opowiedzenie się za jego kandydaturą mogłoby przyprawić ich o klęskę wyborczą.

Oświadczenie to pozostaje niewątpliwie w związku ze *zmianą stanowiska rządu amerykańskiego w sprawie Palestyny oraz świadczy jednocześnie o wzroście popularności Wallace'a. Należy zaznaczyć, że Brooklyn posiada znaczny odłam ludności żydowskiej.*

Jest rzeczą znamienną, że to antytrumanowskie wystąpienie nie zostało zdezawuowane przez kierownictwo partii demokratycznej. Przypuszcza się powszechnie, iż kierownictwo partii pragnie wykorzystać ferment w Brooklynie dla przekonania Trumana o konieczności wycofania swej kandydatury, nie mającej żadnych szans na zwycięstwo. Partia demokratyczna żywi jednocześnie nadzieję, iż gen. Eisenhower zgodzi się ostatecznie na wysunięcie jego kandydatury z ramienia demokratów.

NOWY JORK (PAP). 3 wielkie organizacje farmerów powzięły rezolucję, w *której protestują przeciwko projektowi wprowadzenia obowiązkowej służby wojskowej*. Reprezentant amerykańskiej federacji farmerów, Herbert Vores, złożył deklarację, w której podkreślił negatywne stanowisko farmerów wobec programu, przedstawionego w ostatnim przemówieniu prezydenta Trumana.

Przedstawiciel innej wielkiej organizacji farmerów, Senders, zaznaczył, że *wprowadzenie powszechnej służby wojskowej będzie miało negatywny wpływ na młodzież amerykańską*. W imieniu unii narodowej farmerów, Smith, oświadczył, że projekt Trumana jest sprzeczny z interesami farmerów amerykańskich.

KOMUNIKAT

Dyrekcja Centralnej Szkoły PPR w Łodzi, prosi wszystkich absolwentów Szkoły, którzy ukończyli którykolwiek z kursów w Lublinie (w 1944 r.) lub w Łodzi (w latach 1945—48), aby przesłali obecne swoje adresy do Wydziału Personalnego Centralnej Szkoły — Łódź, Al. Kościuszki 65. 2064-k

Na marginesie

Ludzie o krótkiej pamięci

Grupa posłów do francuskiego Zgromadzenia Narodowego, z deputowanym komunistycznym Tourne na czele, zgłosiła interpelację w sprawie aresztowań i pociągania do odpowiedzialności sądowej b. członków Ruchu Oporu.

W odpowiedzi na interpelację, minister sprawiedliwości André Maric oznajmił, że interweniował już w tej sprawie, przypominając prokuratorom ustawę z r. 1947, która zabrania pociągać b. członków Ruchu Oporu do odpowiedzialności za egzekucje, dokonane na kollaboracjonistach i konfidentach niemieckich.

Jak wynika z tej wiadomości, we Francji jest obecnie wielu ludzi, którzy cierpią na... zanik pamięci. Ministrowi sprawiedliwości rządu Schumana — Bluma dopiero deputowani muszą przypominać o trwających od dawna aresztowaniach b. członków Ruchu Oporu — i domagać się, by położył wreszcie kres tym praktykom. Z kolei, minister sprawiedliwości zmuszony jest przypominać prokuratorom o istnieniu ważnej ustawy państwowej i to datującej się nie sprzed lat stu, ale sprzed kilkunastu miesięcy.

Ale interpelacja, o której tu piszemy przychodzi w porę. Nie dawno, skazany został na karę śmierci Polak — Jan Kabaciński, który należał do Ruchu Oporu i w r. 1944 brał, podobno, udział w wykonaniu wyroku śmierci na konfidencie gestapo, niejakim Duvernois. Piszemy „podobno", gdyż sam Kabaciński zaprzecza, jakoby brał udział w tej akcji, całe zaś oskarżenie i wyrok oparte zostały na zeznaniach krewnych zabitego szpicla.

Nie wątpimy, że — wobec wyjaśnień udzielonych parlamentowi przez min. Maric proces Kabacińskiego zostanie niezwłocznie poddany rewizji, a „oskarżony" będzie zwolniony. Mamy też nadzieję, że interpelacja deputowanego Tourne spowoduje w ogóle zaprzestanie nagonki policyjnej na Polaków, b. członków francuskiego Ruchu Oporu, która to nagonka doprowadziła jak wiadomo, do wielu oburzających skandalów, nadużyć i gwałtów. *B. D.*

Walki w Palestynie

JEROZOLIMA (PAP). Oddziały strzelców brytyjskich z garnizonu jerozolimskiego wprowadzone do akcji dla odparcia ataków arabskich na kolonię żydowską Nartov, leżącą na wzgórzach Judei. Dwóch żołnierzy poległo, zaś 3 odniosło rany. W akcji posługiwano się silnym, zaporowym ogniem artyleryjskim oraz zasłonami dymnymi. Według doniesień arabskich, zginęło w tej walce 22 Arabów.

LEONID SOŁOWIEW

PRZYGODY NASREDINA

PRZEKŁAD: ZOFII BEYLIN

64

Emir powstrzymał potok jego kwiecistej wymowy.

— Jeśli jest rzeczywiście taka, to godna jest by zająć miejsce w naszym haremie. Cóż to za jedna?

— Pochodzi ona ze zwyczajnego i nieznanego rodu, mój władco. Jest to córka pewnego garncarza, którego nędznym imieniem nie mogę obrażać słuchu władcy. Mogę wskazać jej dom, ale czy oddany emirowi niewolnik otrzyma za to nagrodę?

Emir dał Bachtiarowi znak i do stóp lichwiarza upadła sakiewka. Lichwiarz chwycił ją, mieniąc się na twarzy z chciwości.

— Jeśli okaże się godna twoich pochwał — otrzymasz jeszcze raz tyle!

— Sława szczodrobliwości naszego władcy! — krzyknął lichwiarz. — Ale niech władca śpieszy, gdyż jest mi wiadomym, że ktoś poluje na tę sarenkę!

— Kto?

— Chodża Nasredin! — odpowiedział lichwiarz.

— Znów Chodża Nasredin! I tu Chodża Nasredin! On nadąży wszędzie ten Chodża Nasredin, a wy — popchnąwszy tron, szybko odwrócił się do wezyrów — wy stale się spóźniacie, nic nie robicie i naszą wielkość narażacie na pohańbienie. Hej, Arsłanbeku! Żeby ta dziewczyna natychmiast była sprowadzona tutaj do pałacu, a jeśli jej nie przyprowadzisz, w drodze powrotnej spotka cię kat!

Nie minęło pięć minut, jak z bram pałacu wyszedł dzwoniąc bronią i lśniąc tarczami w słońcu duży oddział strażników pod dowództwem samego Arsłanbeka, który przymocował do brokatowego płaszcza pozłacaną blachę — odznakę swojej siły i władzy. Z boku, kulejąc i utykając szedł lichwiarz, który ciągle pozostawał w tyle za strażnikami i doganiał ich w podskokach.

Lud ustępował z drogi, goniąc za nimi złymi spojrzeniami, starając się odgadnąć, jakie znów zamyślają nowe złodziejstwo.

ROZDZIAŁ V.

Chodża Nasredin skończył dziewiąty z rzędu garnek, postawił go na słońcu i wziął z koryta duży kawał gliny, aby rozpocząć dziesiąty.

Nagle zapukano do furtki stanowczo i głośno. Sąsiedzi, którzy często zaglądali do Niaza, ażeby pożyczyć trochę cebuli lub pieprzu nie pukali tak. Chodża Nasredin i Niaz spojrzeli na siebie z trwogą, furtka zaś znowu zadrżała pod ciosami ciężkich uderzeń. Tym razem Chodża Nasredin uchwycił dźwięk żelaza i miedzi. — „Straże" — szepnął do Niaza. — „Uciekaj" — odpowiedział Niaz. Chodża Nasredin przeskoczył przez płot, a Niaz długo jeszcze majstrował przy furtce, aby dać mu czas ujść jak najdalej. Wreszcie otworzył zasuwę. W tej chwili ptaki rozprysnęły się we wszystkie strony. Stary Niaz nie miał jednak skrzydeł i musiał pozostać. — Zbladł, zadrżał i schylił się w pokłonie przed Arsłanbekiem



(D. c. n.)

DROGI DO JEDNOŚCI

Ruch robotniczy w Polsce wkracza w nowy etap rozwoju. Stwierdzili to w swoich ostatnio opublikowanych wypowiedziach przywódcy robotniczych partii tow. Gomułka-Wiesław i tow. Cyrankiewicz. Wypowiedzi te nakreślające coraz bliższą perspektywę jedności organicznej PPR i PPS spotkały się z entuzjazmem szerokich mas. Na wspólnych zebraniach kół partyjnych — peperowcy i pepesowcy mówią z radością o wspólnej, wielkiej partii, skupiającej w swych szeregach wszystko, co najzdrowsze, najsilniejsze w klasie robotniczej.

Jasny obraz tej przyszłej partii kreśli tow. Wiesław:

„Zjednoczona partia oprzeć się musi na zasadach centralizmu demokratycznego, w ramach którego mieści się całkowicie krystalizacja rozbieżnych nawet stanowisk, lecz nie ma w nim miejsca na frakcyjność. Przedyskutowane i ustalone stanowisko partii musi obowiązywać wszystkie jej ogniwa, i wszystkich członków. Tylko tak pojęta jedność organiczna PPR i PPS stworzy nową dynamiczną siłę klasy robotniczej i wzmocni władzę ludową w Polsce."

Ta zjednoczona partia będzie **silna swą ideologią marksistowską — mówi tow. Wiesław:**

„Nie ma dwu idei socjalistycznych — peperowskiej i pepesowskiej, zachodniej i wschodniej. Socjalizm jest tylko jeden nie polski, nie rosyjski, nie angielski, czy skandynawski, lecz wspólny międzynarodowej klasie robotniczej — MARKSISTOWSKI."

Partia jednolita, partia kierująca się ideą marksistowską będzie wiodła masy poprzez demokrację ludową **do ustroju doskonalszego, do socjalizmu.**

Ale mając przed oczyma obraz wspólnej partii, do której dążymy, nie traćmy z pola widzenia dróg do tego celu wiodących. Tow. Wiesław stwierdził:

nadszedł czas, aby jednolity front rozszerzyć i pogłębić wszechstronnie od góry do dołu i w ten sposób przybliżyć jedność organiczną". Rozszerzyć jednolity front — to znaczy jeszcze mocniej zbliżyć organizacje partyjne PPR i PPS w konsekwentnym współdziałaniu na każdym odcinku, to systematycznie przeprowadzane wspólne posiedzenia, na których ustala się wspólnie zadania, by potem je wspólnie realizować. **Rozszerzyć jednolity front** — to znaczy oczyścić ruch robotniczy z elementów prawicowych, które **„traktują jednolity front jako taktyczne posunięcie na szachownicy politycznej"**, oczyścić ruch robotniczy z elementów obcych i wrogich klasie robotniczej.

Rozszerzyć jednolity front — to znaczy **doprowadzić do ścisłego zbliżenia ideologicznego, poprzez wspólne szkolenie członków partii, poprzez podniesienie poziomu ideologicznego członków partii.**

Walka z prawicą i walka o podniesienie poziomu ideologicznego — te dwa zagadnienia wiążą się ze sobą ściśle. Prawica WRN-owska w PPS zasłaniała się niejednokrotnie frazesem lewicowym, frazesem, który miał przesłonić, zamaskować ich prawicową, antyrobotniczą praktykę. Ale spoza frazesów z enuncjacji prawicowych przywódców wyzierała bez osłonek ideologia burżuazyjna, ideologia „trzeciej siły".

W artykule zamieszczonym w ostatnim numerze „Lewego Toru" tow. **Feliks Baranowski** omawia zagadnienie **„Czy jest prawica w PPS?"**

Tow. Baranowski mówi o tych działaczach PPS, którzy **„okazywali tendencję osłabienia, a nawet zerwania jednolitego frontu i wysunięcia PPS jako samodzielnej „trzeciej siły' między PSL, a PPR.** Autor powołuje się na wypowiedzi Wachowicza, który „wołał wielkim głosem:

„Dlaczego wyolbrzymiacie sprawę WRN-u? Dlaczego szukacie „dziury w całym", skoro WRN nie posiada żadnego wpływu na politykę i linię PPS?"

W ten sposób chciał Wachowicz odwrócić uwagę od problemu tak istotnego...

W dalszym ciągu tow. Baranowski przytacza cytaty z artykułu Wachowicza zamieszczonego w „Kurierze Popularnym" w okresie bezpośrednio poprzedzającym wybory.

„w naszym marszu do pełnego zwycięstwa nie chcemy i nie wolno nam zgubić ŻADNEGO SOJUSZNIKA. Od naszej wspólnej decyzji zależy ile będzie partii w kraju. Skoro one są, traktujmy je jako partie antyfaszystowskie."

Tow. Baranowski cytując te słowa, pisze:

„W tym okresie tow. Wachowicz uważał za wskazane, aby partię Mikołajczyka postawić na jednej płaszczyźnie z partiami rzeczywiście demokratycznymi i rzeczywiście antyfaszystowskimi. A to wszystko w tym celu, aby „nie zgubić żadnego sojusznika", bo takich sojuszników chciał mieć tow. Wachowicz w naszym marszu do pełnego zwycięstwa."

Niewątpliwie więcej możnaby przytoczyć cytat świadczących o prawicowym antyjednolitofrontowym nastawieniu Wachowicza. Niewątpliwie wymowniejsza niż te cytaty jest jego praktyka (a raczej praktyki), dobrze znane i towarzyszom z PPS i towarzyszom z PPR. Nie o tym jednakże chcemy mówić. Ważny jest fakt, że takie **teoryjki jak wyżej przytoczone „teoryjki" Wachowicza wciąż jeszcze w tej czy innej formie** mają obieg w poszczególnych ogniwach, które Wachowicz pozostawił po sobie w łódzkiej organizacji. I dlatego w walce z ludźmi prawicy na terenie łódzkim nie należy zapominać o ich dotychczasowej postawie ideologicznej. W tej walce o rozszerzenie jednolitego frontu, o oczyszczenie szeregów robotniczych z elementów wrogich klasowo i ideologicznie, w walce o podniesienie poziomu ideologicznego, zahartują się organizacje i przygotują **do połączenia w jedną partię robotniczą.**

I. T.

186 milionów zł. premii otrzymają włókniarze

Ostateczne wyniki współzawodnictwa pomiędzy górnikami a włókniarzami

Rozmowa z prezesem Zarządu Głównego Włókniarzy tow. A. Burskim i dyr. adm. CZPWł. tow. Żebrowskim

Premia przyznana włókniarzom z okazji wyścigu pomiędzy przemysłem górniczym i włókienniczym, o której w swoim czasie pisaliśmy, zostanie już wkrótce rozdzielona. W związku z tym zwróciliśmy się do prezesa Związku Włókniarzy tow. Burskiego i Nacz. Dyr. Administracyjnego CZPWł. tow. Żebrowskiego z prośbą o udzielenie nam bliższych informacji.

Obydwaj nasi rozmówcy zgodni są co do tego, że choć w wyniku współzawodnictwa uzyskali górnicy 196 punktów, a włókniarze tylko 168, to właściwie pomimo niewątpliwej przewagi „węglarzy" **wyścig zakończył się obopólnym zwycięstwem.**

Górnicy przekroczyli plan roczny w znacznym stosunku, a i włókniarze, którzy jeszcze w sierpniu ub. roku mieli na swym koncie poważne niedobory, dzięki rozwojowi współzawodnictwa pracy i wielkiej ofiarności trzystutysięcznej rzeszy włókniarzy nadgonili zaległości i plan roczny wykonali w 101 proc.

— W tym szlachetnym wyścigu — mówi tow. **Burski — nie było więc zwyciężonych.**

Tow. **Żebrowski** dodaje: „Fakt ten został przypieczętowany przez tow. Szczęśniaka, prezesa Centralnego Związku Górników, który na posiedzeniu Komisji współzawodnictwa zaproponował **podział 50 punktów przeznaczonych pierwotnie dla zwycięzcy** i przyznanie po 25 punktów zarówno górnikom jak i włókniarzom.

Jak więc widzimy **w ostatecznym rachunku uzyskali górnicy 221 punktów, a włókniarze 193 punkty.** Kwota 300 milionów złotych premia dla zwycięzcy we współzawodnictwie została podzielona mniej więcej proporcjonalnie: **górnicy otrzymali 160 milionów zł, a włókniarze 140 mil.** Obecnie postanowił Związek Zawodowy i CZPWł. włączyć do tej kwoty i inne sumy przeznaczone uprzednio na cele związane z popieraniem współzawodnictwa pracy i ruchu wielowarsztatowców oraz z rozwojem współzawodnictwa międzyfabrycznego w łącznej wysokości **46 milionów zł. W TEN SPOSÓB PRZEZNACZONO DLA WŁÓKNIARZY 186 MILIONÓW ZŁOTYCH.**

Przy podziale tej sumy przyjęły Związki Zawodowe i CZPWł. za podstawę wkład poszczególnych branż, zakładów pracy i jednostek we wspólne dzieło. Udział w premii uzależniony jest od wielkości wysiłku.

Cała suma zostaje podzielona pomiędzy branże. Te z kolei dzielą przypadającą na nie część pomiędzy fabryki. Kierownictwo zakładów pracy dzieli premie pomiędzy robotników.

Przy ostatecznym rozdziale premii wszyscy **pracownicy zostaną potraktowani jednakowo**, z tym wyjątkiem, że w poszczególnych wypadkach **jednostki bardziej zasłużone mogą uzyskać większe premie.** Dotyczy to w pierwszym rzędzie **wielowarsztatowców.**

Wysokość sumy przypadającej na zakład pracy uzależniona jest od tego, czy plan roczny został wykonany, czy i kiedy plan roczny został wykonany przedterminowo, od tego, jak zakład pracy gospodarował (wydajność pracy), oraz czy i w jakim stopniu w fabryce rozwinięty jest ruch wielowarsztatowców. Premie dla fabryk mogą być różne — mogą obejmować jeden, dwa, trzy lub nawet wszystkie cztery wyżej wymienione elementy nagrody. **Premie za rozwój ruchu wielowarsztatowców otrzymują wyłącznie wielowarsztatowcy.** Pozostałe premie mogą otrzymywać wszyscy pracownicy w zależności od stopnia udziału swej fabryki w wynikach pracy, jeśli tylko pracowali w fabryce w ciągu całego ubiegłego roku.

Pracownicy, którzy przystąpili do pracy po 1 lipca r. ub. premii otrzymać nie mogą. Pracownicy, którzy przystąpili do pracy w okresie pomiędzy 1 stycznia a 1 lipca 1947 roku otrzymują jedynie 50 proc. premii. Zastrzeżenie to nie obejmuje pracowników, którzy zmienili miejsce pracy wskutek przeniesienia służbowego.

Nie otrzymują premii i ci, którzy w roku ubiegłym nie wykonali normy w ciągu 4-ch okresów wypłat dwutygodniowych lub dwóch okresów wypłat miesięcznych. Zastrzeżenie to nie obejmuje jednak okresu szkolenia młodych kadr.

Pozbawieni premii są również ci, **którzy zostali przyłapani na jakiejkolwiek kradzieży, oraz ci, którzy trzykrotnie w okresie współzawodnictwa (wrzesień—grudzień) opuścili pracę z przyczyn nieusprawiedliwionych. Trudno przecież wymagać, ażeby ci, którzy swym brakiem dyscypliny lub nieuczciwością przeszkadzali we współzawodnictwie, otrzymywali obecnie premie.**

— Jaka będzie wysokość premii?

— Wszyscy robotnicy — odpowiada tow. Żebrowski — **otrzymywać będą premie w granicach od 300 do 1.000 zł i więcej.** Warto podkreślić, że ilość osób otrzymujących niskie premie będzie stosunkowo **niewielka. Wielowarsztatowcy otrzymywać będą dodatkową premię, która wahać się będzie w granicach od 600 do 1.500 zł.**

— Kiedy nastąpi wypłata premii za współzawodnictwo?

— Wypłata nastąpi **w czasie jaknajszybszym**, już wkrótce po świętach. Ze względu na ogrom pracy obliczeniowej wcześniej nie da się tego dokonać.

— Czy przewiduje się na przyszłość dalsze trwanie współzawodnictwa pomiędzy górnikami i włókniarzami?

— Związek Włókniarzy zachęcony wynikami zeszłorocznymi zwrócił się do Związku Górników z wnioskiem o zawarcie umowy o współzawodnictwie na rok 1948. Oczekujemy odpowiedzi na nasze propozycje.

Jeśli dojdzie do zawarcia tej umowy — kończy tow. Burski — to włókniarze wykażą w walce jeszcze więcej ofiarności i woli zwycięstwa niż w roku ubiegłym. Robotnicy nasi przekonują się bowiem co dzień, w praktyce, że słowa Rządu naszego, iż wzrost zarobków uzależniony jest tylko od wzrostu wydajności pracy — są najszczerszą prawdą.

Robotnicy przekonują się, że Rząd nasz słów na wiatr nie rzuca i dlatego w roku bieżącym pracować będą napewno ze zdwojoną energią.

B. RAJTONOW

PUNKTUALNIE o 12-ej

PRZEKŁAD ST. POWOŁOCKIEGO

13

— „Trzyma się dobrze. Ma niezłe nerwy i nie jest głupia!" — pomyślał Launitz, obserwując w dalszym ciągu młodą Niemkę.

— Przepraszam, Fraulein, — powiedział bardziej spokojnym, prawie pojednawczym tonem, — zdaje się, że trochę się zagalopowałem, zwłaszcza oceniając pani tualetę. Powiedziałem to, czego się zazwyczaj nie mówi, przynajmniej kobietom. Ale proszę się na mnie nie gniewać. Jestem żołnierzem i to wiele tłumaczy. Mam nadzieję, że gdy się poznamy, będziemy niewątpliwie przyjaciółmi.

— Absolutnie się nie gniewam, panie Launitz, — zimno odpowiedziała Luiza, — wiem bardzo dobrze, że pan jest tylko żołnierzem. Wiem również, iż pan się znajduje dopiero trzeci dzień na stanowisku komendanta i to także tłumaczy wiele rzeczy.

— Pogratulować, Fraulein, — wykrzyknął ze śmiechem Launitz, — brawo! pani jest dowcipna i posiada pani nieźle zahartowane nerwy! To dużo znaczy na stanowisku, jakie pani zajmuje. Nie ukrywam, że z mojej strony to była pewnego rodzaju próba. Lubię wiedzeć, z kim mam do czynienia!

— I jak wypadł egzamin? — zapytała nieco zalotnie Luiza.

— Pierwszorzędnie! Napewno będziemy przyjaciółmi! — uśmiechnął się Launitz i odrazu dodał służbowym tonem: — Poproszę panią o dostarczenie mi natychmiast aresztowanej Kowalenko. O ile tylko ona wie, gdzie się znajduje drukarnia, to pani może być pewną, iż będę o tym wiedział również i ja. Mam swoje specjalne metody badania. Zwłaszcza, gdy chodzi o tę rosyjską dzicz...

Oczy Launitza nabrały zimnego, metalowego wyrazu. Długie palce kurczowo zacisnęły się na futerale rewolweru. Major von Launitz poczuł się w swoim żywiole. Fraulein Luiza z zaciekawieniem popatrzyła na niego. — „Też ma niezłe nerwy" — pomyślała w duchu

ROZDZIAŁ DRUGI

1

Do pokoju wszedł szef miejscowego gestapo, Heinz. Metodycznie i akuratnie zamknął za sobą drzwi. Był to człowiek średniego wzrostu i w średnim wieku. Miał zimne, świdrujące, o metalowym błysku oczy. Cały wygląd jego zdradzał wielką siłę woli oraz nie wzbudzał większej sympatii.

— Jestem według rozkazu, panie komendancie, — oschle powiedział cichym, bezbarwnym głosem.

— Czy pan przyniósł spis aresztowanych?

— Naturalnie, panie komendancie, — padła lakoniczna odpowiedź.

Mówiąc to, Heinz podał Launitzowi teczkę, w której znajdowały się spisy wszystkich aresztowanych przez gestapo na terenie Naftogradu. Niedbałym ruchem ręki Launitz wziął tę teczkę, położył przed sobą na biurku i zaczął ją przeglądać uważnie. Zapanowała chwila ciszy.

— Czy pan nigdy nie był dawniej buchalterem? — nie odrywając oczu od przeglądanych papierów zapytał nagle Launitz.

— Nie, panie komendancie, — niemniej lakonicznie odpowiedział szef gestapo, — z zawodu jestem botanikiem.

— Niezwykła akuratność i pedanteria, jak na botanika! — zauważył nieco ironicznie Launitz. Popatrzył na gestapowca i znów pogrążył się w czytaniu spisów. — Doktór Anisimow... Tak, tak... — na chwilę zamyślił się Launitz i nagle powiedział stanowczym tonem: — natychmiast zwolnić! Robotnik Anton Chmiel, — czytał dalej, — sześćdziesiąt pięć lat... również natychmiast zwolnić.

Zdziwienie odmalowało się wyraźnie na twarzy Heinza. Gdy padło nazwisko Anisimowa, spojrzał przelotnie na komendanta, lecz nie mówiąc ani słowa sięgnął do kieszeni po notes. Ale kiedy usłyszał nazwisko Chmiela oraz wiele innych nazwisk, a zwłaszcza, gdy oznajmiono mu, że wszystkich tych ludzi należy natychmiast zwolnić — szef gestapo odłożył notes i chciał wyraźnie zaprotestować. Ale nim otworzył usta, usłyszał znów głos Launitza:

— Niech się pan uspokoi, — powiedział komendant, — wiem, co czynię. Jedźmy dalej. Profesor Kuzniecow... Natychmiast zwolnić!

Tu już Heinz nie mógł wytrzymać. Zawołał z najwyższym oburzeniem, podnosząc się gwałtownie z miejsca:

— Kategorycznie protestuję! Uprzedzam, że w tej sprawie niezwłocznie depeszuję do Berlina...

— To pańskie prawo, — uśmiechnął się Launitz, — ale Kuzniecowa, poproszę jednak również niezwłocznie zwolnić. Zamelduje mi o tym pan najpóźniej za godzinę. Jednocześnie, proszę podać do wiadomości, akt zwolnienia Kuzniecowa Wydziałowi Propagandy, czy pan mnie zrozumiał? Ludność musi się dowiedzieć, że taktykę nowego komendanta cechuje przede wszystkim daleko idący liberalizm. Taki jest nakaz chwili. To wszystko, co mogę panu narazie powiedzieć.

(D. c. n.)

O tak zwanej tajemnicy zawodowej

(Artykuł dyskusyjny)

Coraz częściej spotykamy się u wielowarsztatowców i przodowników pracy włókniarzy ze szlachetną inicjatywą dzielenia się z towarzyszami pracy doświadczeniem i wiadomościami.

Na jednej z fabryk tkaczka-wielowarsztatówka pozostaje po godzinach pracy, ażeby instruować młode tkaczki, które w małym procencie przekraczają normę, jak należy pracować, aby osiągnąć wysoką wydajność produkcji.

Gdzie indziej tkaczka samorzutnie wzięła na siebie obowiązek dopilnowania, aby młode jej sąsiadki, nauczyły się pracować dobrze, ażeby nie wyrabiały „braków".

Przykładów takich, jeśli chodzi o robotników, możnaby przytoczyć bardzo dużo.

Natomiast u ludzi, którzy z racji swego wykształcenia i zasobu wiadomości z danej dziedziny, są jak gdyby przeznaczeni do uczenia innych, obserwujemy coś wręcz przeciwnego.

Technik przędzalniczy czy tkacki uważa, że nabyte przez niego wiadomości są jego **wyłączną tajemnicą zawodową.**

Takie postępowanie tłumaczyło się w pewien specyficzny sposób dawniej, kiedy fabryki były własnością poszczególnych kapitalistów, którzy angażując majstra, kierownika, czy dyrektora stawali się faktycznie właścicielami całej posiadanej przez tych ludzi wiedzy fachowej, ze względów konkurencyjnych inżynierowie, czy technicy zachowywali tajemnicę zawodową.

Dzisiaj sytuacja w upaństwowionym przemyśle zmieniła się radykalnie, a jednak metody „tajemniczości" zostały, nie uległy zmianie. Nie chcę być gołosłowny.

W PZPB Nr 4 kierownik przędzalni zastosował nowy system przeróbki bawełny (pisano o tym w „Trybunie Wolności") i bez żadnych cudownych wynalazków, a tylko przez inny stosunek rozciągania w poszczególnych fazach produkcji, czy może przez inne rozstawienie wałków rozciągających **uzyskał przędzę lepszą przy niezmienionym surowcu.**

Trzeba sobie teraz postawić pytanie. Czy jest rzeczą słuszną, ażeby **PZPB Nr 4 robiło dlatego, że ma dobrego kierownika przędzalni lepszą przędzę aniżeli PZPB Nr 1 czy 9.**

Przecież wszystkie te fabryki należą dzisiaj do jednego właściciela, któremu na imię — Naród.

Inny wypadek: **przędzalnia odpadkowa PZPB Nr 2** (Oddział Gutman) produkowała złą przędzę. Tkacze nie mogli zupełnie pracować wątkiem otrzymywanym z tej przędzalni. Zmieniono kierownika i przędzalnia daje pierwszorzędną przędzę.

Czy ten kierownik podzielił się ze swoimi kolegami po fachu swoim doświadczeniem?

Chyba nie, nawet napewno — nie. Bo jak twierdzą tkacze Gutmana, przędza otrzymywana z Centrali jest gorsza.

Te same zakłady, ten sam dyrektor techniczny, a przędza różna...

Analogiczna historia miała miejsce w PZPB 22. Przędza wyrabiana w tych zakładach była mówiąc oględnie — nieszczególna. Kto winien? Odpowiedź była jedna: — złe obicia na zgrzeblarkach. Argument ważki i trudny do odparcia. Ale przyszedł inny kierownik i na tych samych zgrzeblarkach zrobiono przędzę dobrą.

Cud? nie. Tylko dobra wola i umiejętność właściwego nastawienia zgrzeblarek.

I znów tajemnica zawodowa.

Coś tu trzeba zrobić, koniecznie trzeba.

Ci, którzy więcej umieją, powinni dzielić się swoimi **spostrzeżeniami i doświadczeniami** z innymi przez publikację swych osiągnięć w **prasie codziennej, albo w specjalnych periodykach fachowych.**

Nie przyniesie im to żadnej ujmy, a innym pomoże w ich pracy ku pożytkowi całego narodu.

em-em

Kto może udzielić informacji o tym zbrodniarzu wojennym?

W związku z prowadzonym dochodzeniem przeciwko generałowi policji i oberfuehrerowi SS, Walterowi Steinowi, który na końcu 1944 roku lub na początku 1945 roku pełnił obowiązki prezydenta policji niemieckiej m. Łodzi, wszystkie osoby, które mogą udzielić o nim jakichkolwiek informacji proszone są o zgłoszenie się do Wydziału Śledczego Komendy MO, Jaracza 21, pokój 134, sekcja I.

Łódź w kwiatach

Zieleń i barwne rabaty upiększą ulice miasta

Wiosenne prace Wydziału Plantacji

W pierwszych dniach kwietnia Wydział Plantacji rozpoczyna *wiosenne prace* nad uporządkowaniem i obsianiem trawników na placach, ulicach oraz w parkach naszego miasta.

W porównaniu z zeszłym rokiem *powiększy się znacznie stan zazielenienia*, zarówno dzięki nowym trawnikom, jak i większej ilości zasadzonych i zasianych kwiatów.

200 tys. bratków, 70 tys. begonii, pachnące heliotropy, efektowne pelargonie, czerwona szałwia, ogółem ponad *pół miliona sztuk roślin zakwitnie tego roku na ulicach miasta.* Na obsadzenie późniejsze przeznaczono 20 tys. złoto-brązowych chryzantem kwitnących aż do pierwszych mrozów.

Powierzchnia kwietników w tym roku ulegnie zwiększeniu. Na brzydkim placyku przy ul. Traugutta przed Zw. Zaw. założone zostaną *dwa wielkie nowe kwietniki*, jeden dużych rozmiarów powstanie w dzielnicy robotniczej na Chojnach przy ul. Leczniczej. W śródmieściu nowy rabat zieleni założony zostanie na ulicy Daszyńskiego koło kościoła Św. Krzyża, oraz na Starym Rynku przy ul. Zgierskiej.

W parkach trwają obecnie prace konserwacyjne. Pewna ilość wiązów usuwana jest z parków Sienkiewicza i Poniatowskiego, miejsce ich zastąpią brzozy i wierzby.

Wszystkie projekty wskazują na to, że osiągniemy, jeśli chodzi o zazielenienie miasta, nie tylko poziom przedwojenny, ale przekroczymy go i to w niedługim czasie.

Troska o matkę i dziecko

Najbliższe plany Opieki Społecznej

Plany Opieki Społecznej w najbliższej przyszłości obejmują w pierwszym rzędzie *opiekę nad matką i dzieckiem.*

Dotychczasowy jedyny żłobek rejonowy, mieszczący się przy ul. Nawrot 93, nie mógł sprostać istniejącym potrzebom i dlatego też projektuje się zorganizowanie *nowego żłobka rejonowego,* mogącego pomieścić 50 dzieci. Uruchomiony on zostanie w pięknym pałacyku z ogrodem przy ul. Żeromskiego.

Obliczony na 70 dzieci żłobek przy ul. Sienkiewicza, mieszczący się w dawnym domu noclegowym, otwarty zostanie już w maju.

Istniejący przy ul. Żubardzkiej Dom Matki jest za szczupły wobec potrzeb w tej dziedzinie. Dlatego też projektuje się otwarcie drugiego Domu Matki, obliczonego na 50 miejsc. Otwarty on zostanie przypuszczalnie w Rudzie Pabianickiej.

Zadania Brygady Ochrony Skarbowej

Rozległe kompetencje przy ściganiu przestępców

Brygada Ochrony Skrabowej w Łodzi działa na podstawie Dekretu z dnia 11 kwietnia 1947 roku o Prawie Karno-Skarbowym, w myśl którego przysługują jej rozległe kompetencje przy ściganiu wszelkiego rodzaju przestępstw skarbowych. Jednakże każda czynność musi być natychmiast zalegalizowana przez właściwe władze, to znaczy przekazania Komisji Specjalnej lub władzom bezpieczeństwa.

W ostatnim miesiącu sprawozdawczym wykryła Brygada Ochrony Skarbowej w Łodzi i województwie *około 320 przestępstw podatkowych.* Z liczby tej 110 przestępstw zostało załatwionych orzeczeniami, co dało Skarbowi Państwa *około 59 milionów zł.* Ciężar gatunkowy tych spraw przypada na miasto Łódź.

Drugą dziedziną spraw BOS jest zwalczanie potajemnego gorzelnictwa. Obecnie w wielu powiatach potajemne gorzelnictwo zostało całkowicie zlikwidowane, a w innych nasilenie zmniejszyło się o połowę.

BOS walczy również z przemytem i z aferami dewizowymi. Poza tym wraz z organami MO i Komisją Specjalną wykonuje tak zwane czynności zlecone — walczy z nielegalnym przemiałem, ubojem i z nielegalnym garbowaniem i handlem skórami.

Należy zaznaczyć, że *po reorganizacji,* jaka nastąpiła w ostatnich czasach na terenie BOS, funkcjonariusze tej instytucji w pełni wypełniają swoje zadanie. (m. z.)

Karty wymienne mogą otrzymywać

tylko zameldowani na pobyt stały

W związku z powstającymi nieraz wątpliwościami, Ministerstwo Aprowizacji specjalnym okólnikiem, wystosowanym do urzędów wojewódzkich, wyjaśniło, że karty wymienne, na podstawie których wydaje się normalne karty zaopatrzenia mogą być wydawane *jedynie osobom zameldowanym w danej miejscowości na pobyt stały.* Zarządzenie to ma na celu uniknięcie nadużyć w postaci podwójnego pobierania przez poszczególne osoby kart żywnościowych.

Jedynie *repatriantom* w okresie, w którym przysługuje im prawo do pobierania kart zaopatrzenia, oraz *uczniom szkół* wszelkiego typu w związku z nauką przebywającym poza miejscem stałego zamieszkania, upoważnionym do zaopatrzenia kartkowego, mogą być wydawane nawet w wypadku zameldowania na pobyt czasowy.

W tych okręgach, w których dotychczas wydawano kartki wymienne osobom zameldowanym na pobyt czasowy, mogą być one wydane *ostatnio na m-c maj br.* Jedynie w wyjątkowych wypadkach starostwa oraz zarządy miejskie miast wydzielonych będą mogły wydać tej kategorii osób kartki na m-c czerwiec.

Ponadto Ministerstwo przypomina, że bezwzględnie nie wolno wydawać kart wymiennych osobom zameldowanym na pobyt czasowy w hotelach, pensjonatach, domach wypoczynkowych itp.

W związku z tym Ministerstwo Aprowizacji zwraca uwagę *na konieczność załatwiania formalności meldunkowych* przez osoby, korzystające z kart zaopatrzenia w ich własnym interesie i *zameldowania się na pobyt stały* w miejscu ich faktycznego zamieszkania.

TABLICA zwycięzców

W PZPB Nr 4 w tkalni **(16 krosien automatycznych) wyróżniły się: Stefania Sobierajczyk (173 proc.) i Eugenia Makota (171 proc.).**

W PZPB w Pabianicach **tkaczka Aniela Ulman osiągnęła na 8 krosnach 140.6 proc., Alfreda Latuszkiewicz na 6 krosnach uzyskała 157.8 proc.** Na „czwórkach" wyróżniły się: Helena Świątek (177.9 proc.), Stanis. Bujnowicz (168.3 proc.) i Józefa Barańska (164.2 proc.).

W PZPB Nr 1 w tkalni na 6 krosnach uzyskała Anna Ramus 150.6 proc., Helena Pałkowska 139 proc., a Florentyna Wierszeń 134.5 proc., Józefa Jóźwiak (4 krosna) osiągnęła 149.4 proc. W przędzalni wyróżniły się Bronisława Świtoniak (166.2 proc.) i Maria Dubis (162.7 proc.).

W PZPB Nr 2 w przędzalni wyróżniły się: na 4 stronach **Genowefa Cichocka (145.4 proc.)**, Bronisława Olejniczak (142.4 proc.), Helena Olczyk (141.3 proc.) i Bronisława Woźniak (140 proc.); na 3 stronach Wanda Sygdziak (144.7 proc.) i Genowefa Bartosik (142.5 proc.). W tkalni na 6 krosnach pierwsze miejsce zajął **Bronisław Ciuła (164.2 proc.).** Maria Drelich uzyskała 158.6 proc., a Maria Borówka 156.6 proc. Na „czwórkach" najlepsze rezultaty osiągnęły: Helena Płachta (165.6 proc.), Władysława Maj (152.2 proc.), Zofia Wielińska (145.8 proc.) i Krystyna Imperowicz (142.9 proc.).

W PZPB Nr 5 w przędzalni (4 strony) wysunęły się na czoło **Janina Góralska (163 proc.)** i Katarzyna Lubera (156 proc.). Maria Kowalska osiągnęła na trzech stronach 174 proc., Stanisława Kołczak 155 proc. **W TKALNI NA „CZWÓRKACH" PIERWSZE MIEJSCE ZAJĘŁA FRANCISZKA WÓJCIK, OSIĄGAJĄC 200 PROCENT NORMY. Maria Sęk uzyskała 191.4 proc., a Maria Dziedzic 181.4 proc.**

W PZPB Nr 6 w przędzalni we współzawodnictwie zespołowym zespół Mańkuta (129.6 proc.) wyprzedził zespół Pacholaka (129.4 proc.). W tkalni na 4 krosnach osiągnęła Maria Rajska 162.8 proc., a Maria Miśkiewicz 153.8 proc.

W PZPB Nr 7 wyróżniły się tkaczki (4 krosna) Helena Bilska (159.1 proc.) i Stanisława Leszczyńska (174.6 proc.). W przędzalni (3 strony) uzyskała Apolonia Stanisławska 162.8 proc., a Maria Woźniak 155.6 proc.

W PZPB Nr 8 w przędzalni (4 strony) osiągnęła Maria Świerczyńska 163 proc., a Helena Stolenwerk 155 proc. **W tkalni (4 krosna) wyróżniły się Sabina Lewińska 173 proc.** i Kazimiera Sylwestrzak (171 proc.).

W PZPB Nr 9 prządka Krystyna Ludwiczak (3 strony) uzyskała 157.6 proc., Władysława Obiedzińska 151.9 proc. W tkalni wyróżniła się Feliksa Pakulska (6 krosien — 165 proc.).

W PZPB Nr 16 prządki Janina Gołębiowska i Janina Kondras uzyskały po 143 proc., Zofia Kisiel osiągnęła 147 proc.

W PZPB Nr 22 wyróżniły się prządki: Maria Partyka, Helena Wlazła, Stanisława **Mamrot** i Stanisława Jerzak.

Śladem naszych artykułów

Zw. Pracowników Gastronomicznych nie pozostał bezczynny

W „Głosie" z dnia 20 marca rb. zamieściliśmy artykuł pt. *„Co na to Związek Pracowników Gastronomicznych"*, w którym to artykule poruszyliśmy sprawę niewłaściwego usłosunkowania się dwóch kucharzy restauracji „Tivoli" do młodego praktykanta, ob. Wawrzyniaka. W odpowiedzi na nasz artykuł Zw. Pracowników Przemysłu Gastronomicznego nadesłał nam odpowiedź, w której wyjaśnia, że w sprawie przez nas opisanej odbył się Sąd koleżeński, który uznał obu kucharzy winnymi i zasądził zwolnienie ich z pracy na przeciąg miesiąca. Gdyby ukarani w ten sposób bracia Miruch w ciągu pół roku powtórzyli swe postępowanie, zostaną oni bezpowrotnie usunięci ze związku. Poszkodowany Marian Wawrzyniak otrzymał od Miruchów zwrot wszystkich kosztów, wynikłych ze sprawy.

Przemysł wełniany walczy o pierwszeństwo

We współzawodnictwie tkaczy pracujących na dwóch krosnach kortowych wyróżnił się w PZPW Nr 1 Henryk Łuczak (148 proc.).

W PZPW Nr 2 Mieczysław Malisiewicz osiągnął 160 proc., Tadeusz Karliński 153.8 proc., a Zdzisław Stelpiński (160 proc.) i Władysław Droździewicz (149 proc.).

W PZPW Nr 35 Stefan Szaliński i Michał Świtała uzyskali po 158.3 proc. Maria Bartczak osiągnęła 155 proc.

W PZPW Nr 36 wysunął się na czoło Jan Pawlak (160 proc.), Józef Bednarek osiągnął 159.9 proc., Michał Gabrysiak 159 proc., a Stanisław Malinowski 158.8 proc.

W PZPW Nr 38 wyróżnili się Stanisław Rosiak (160 proc.), Eugen. Rosiak (159.8 proc.) i Kazimierz Bromiński (159 proc.).

PLENARNE ZEBRANIE DELEGATÓW

Zarząd Zw. Zaw. Prac. Sam. Teryt. i Użyt. Publ. w Polsce Oddział I w Łodzi zawiadamia, że w dniu 26 marca br. o godz. 17-tej odbędzie się *Plenarne Zebranie Delegatów* w lokalu związkowym, przy ul. Wólczańskiej 5.

Obecność obowiązkowa.

Odczyt pt. „Zagadnienie Ruchu Zawodowego" wygłosi I Sekretarz Zarz. Gł. E. Walaszczyk.

Kronika Pabianic



Komu winszujemy

Czwartek, 25 marca 1948 r.
Dziś: Zw. N.M.P., Ireny.

Kina

Kino „Polonia" — film produkcji radzieckiej „As wywiadu".

Kino „Robotnik" — Film produkcji amerykańskiej „Triumf d-ra O'Connora".

Początek seansów w niedziele i święta o godz. 16, 18 i 20, a w dni powszednie o godz. 18 i 20.

Dyżury aptek:

Dziś, dnia 25. 3. br. dyżuruje apteka mgr. Markusa, ul. Armii Czerwonej 24.

Od dnia 20. 3. do dnia 27. 3. br. dyżur lekarski pełni dr. Długoszewski Konrad, zam. w Pabianicach, przy ul. Czerwonej Armii 28. tel. 217.

Ważniejsze telefony

Miejska Komenda M. O.	63
Pogotowie Ubezpieczalni Społecznej	208
Straż Pożarna	0
P. C. K.	112
Dworzec Kolejowy	91
Zarząd Miejski	66
P. Z. P. B.	23
Telegraf	213
P. P. R.	5
P. P. S.	143
RKU. Komenda Garnizonu	33

* * *

Redaktor „Głosu Pabianic" przyjmuje interesantów codziennie od godziny 11 — 12, w redakcji przy ul. Limanowskiego 11, 2 piętro, tel. 4.

Nowa lista rzemiosł
podnosi jakość wytwórczości

W związku z ogłoszoną w dniu 12 lutego 1948 r. nową listą rzemiosł, red gospodarczy PAP otrzymał od dyrektora departamentu przemysłu miejscowego Ministerstwa Przemysłu i Handlu ob. Ehrenberga szereg informacji *na temat korzyści, jakie stwarza nowa lista rzemiosł dla gospodarki całego kraju.*

— Jakimi przesłankami powodowało się Ministerstwo Przemysłu i Handlu opracowując wspólnie z samorządem gospodarczym *nową listę rzemiosł?*

— Stara lista rzemiosł z 1927 roku, która poza kilkoma drobnymi zmianami przetrwała do roku 1947, nie obejmowała tych wszystkich rodzajów wytwórczości, które praktycznie wykonywane są sposobem rzemieślniczym. Tę dawną listę można uznać właściwie za przypadkową. Nie obejmowała ona wszystkich rodzajów rzemiosła, ponadto na przestrzeni tak długiego okresu czasu nastąpiły przesunięcia — *niektóre rzemiosła wygasły, natomiast powstawały nowe.* Nikt już teraz np nie produkuje igieł sposobem rzemieślniczym. Z drugiej strony powstało spawalnictwo, mechanika radiowa itp.

Ten stan rzeczy należało uporządkować i w związku z tym przystąpiono do sporządzenia nowej listy rzemiosł

— Jak wpływa utworzenie nowej listy rzemiosł na kształtowanie się sytuacji w samorządzie gospodarczym?

— Nowa lista rzemiosł przede wszystkim stwarza podział rzemiosła na specjalności. Celem tego podziału jest ułatwienie nabycia dowodu uzdolnienia, koniecznego do samodzielnego prowadzenia warsztatu Na podstawie dawnych przepisów rzemieślnik musiał nabyć umiejętności we wszystkich specjalnościach danego rzemiosła chociażby nigdy później nie produkował wielu wyrobów. Ten fakt, *z jednej strony utrudniał naukę, a z drugiej hamował specjalizację, która przecież wpływa na podniesienie wytwarzanego towaru.*

Objęcie nową listą nowych zawodów nie narusza uprawnień tych warsztatów, które w chwili ukazania się tej listy (21 luty 1948 r.) były wprowadzone zgodnie z obowiązującymi przepisami. Właściciele tych warsztatów rzemieślniczych będą automatycznie wpisani do rejestru izb rzemieślniczych i cechów i posiadać będą te wszystkie uprawnienia, jakie posiadali uprzednio.

Wydanie nowej listy rzemiosł nie wpłynęło również na zmianę sytuacji przemysłu fabrycznego, gdyż wszystkie rodzaje produkcji, zamieszczone na liście, mogą być wykonywane zarówno sposobem rzemieślniczym, jak i fabrycznym. Oczywiście dotyczy to tych artykułów, które dadzą się produkować fabrycznie.

Ogłoszenie nowej listy zmieniło natomiast sytuację nowych warsztatów. *Jeśli w tej chwili ktoś będzie chciał założyć nowy warsztat rzemieślniczy, względnie nabyć taki warsztat w dziale rzemiosła, które figuruje na nowej liście, będzie musiał wykazać się dowodem uzdolnienia. Ten fakt jednak nie hamuje bynajmniej rozwoju rzemiosła, gdyż dawniej rzemieślnik musiał również posiadać kwalifikację i to wobec braku podziału na specjalności, bardziej trudne do zdobycia.*

— Jaki wpływ na ogólną gospodarkę ma utworzenie nowej listy rzemiosł?

— O ile przeciętny zakład przemysłowy typu fabrycznego daje na ogół gwarancję konsumentowi, że towar przez niego produkowany posiada odpowiednią jakość, o tyle nie było tej gwarancji przy wszelkiego rodzaju drobnych warsztatach, które produkowały częstokroć towary prawie nie nadające się do użytku, a czasem nawet szkodliwe dla konsumenta (szczególnie w branży spożywczej i chemicznej).

Z chwilą wprowadzenia nowej listy rzemiosł, która wymaga od rzemieślnika wykazania się dowodem uzdolnienia, uzyskujemy gwarancję, że *wyprodukowany towar będzie odpowiedni pod względem jakości oraz użyteczności społecznej.* Nowa lista rzemiosł wpłynie wydatnie na podniesienie jakości towarów na rynku.

— W jaki sposób wykonywane będą zarządzenia związane z nową listą rzemiosł?

— Wykonywaniem ustawy o nowej liście rzemiosł zajmą się samorządy gospodarcze, a więc Izby Rzemieślnicze i Izby Przemysłowo-Handlowe. Przeprowadzą one pewne zmiany w swych rejestrach, przy czym należy się liczyć z tym, że równocześnie *uda się ujawnić szereg warsztatów, pracujących dotychczas w „podziemiu gospodarczym". Zechcą one na pewno skorzystać z okazji zapewnienia sobie uprawnień rzemieślniczych na przyszłość.*

Rządowi nie zależy bynajmniej na jakichkolwiek ograniczeniach w stosunku do zakładów typu rzemieślniczego, a jedynie na właściwym ujęciu tego zagadnienia i włączenia rzemiosła w gospodarkę planową. Toteż praktyczne wykonanie rozporządzeń nowej listy rzemiosł, nie powinno nastręczać żadnych trudności dla samorządu gospodarczego, wykazującego zresztą jak najlepszą wolę w kierunku kontynuowania współpracy między sektorem prywatnym a wytwórczością państwową.

PTC zrehabilitowało piłkarstwo
okręgu łódzkiego

Po niedzielnym meczu o mistrzostwo Ligi między drużynami Ruch — ŁKS., którego wynik brzmiał 7:3 dla Ruchu, sportowa publiczność Pabianic z wielką niecierpliwością oczekiwała wyniku poniedziałkowego meczu Ruch — PTC.

Młoda i ambitna drużyna PTC nie zawiodła pokładanych w niej nadziei i po równorzędnej grze, **wynikiem 4:4,** sprawiła swoim zwolennikom miłą niespodziankę. Należy zaznaczyć, iż Ruch wystąpił w pełnym składzie ligowym z Cieślikiem i Alszerem na czele. Ruch, tak jak i na meczu z ŁKS-em, wykazał swoje wysokie walory techniczne, którym młody zespół PTC przeciwstawił ambicję i wolę zwycięstwa. W drużynie gości wysunęli się niezrównani technicy Cieślik i Alszer. W drużynie PTC, która w tej chwili jest jedną z najpoważniejszych pretendentek do zajęcia pierwszego miejsca w rozgrywkach o mistrzostwo kl. A, na wyróżnienie zasługuje niezmordowany środkowy pomocnik E. Miller, prawy łącznik A. Grabski (zdobywca 3-ch bramek) oraz lewy łącznik B. Kurowski.

PRZEBIEG GRY

Grę rozpoczyna PTC i już w pierwszych minutach poważnie zagraża bram ce przeciwnika. Publiczność, mimo niepewnej pogody, zadowolona, gdyż gra jest ciekawa i emocjonująca. Umiejętnie wykorzystany okres początkowej przewagi przynosi drużynie PTC prowadzenie w 12-ej minucie ze strzału A. Grabskiego (rzut karny za rękę obrońcy). W krótkim czasie tenże zawodnik podwyższa wynik do 2:0. Gra powoli się wyrównuje i po zmiennych atakach Cieślik zdobywa bramkę dla drużyny Ruchu. Do przerwy utrzymuje się wynik 3:3. Zaznaczyć należy, że drużyna PTC była stale stroną prowadzącą, Ruch natomiast stroną wyrównującą.

Po przerwie gra nadal żywa i interesująca. Tempo mimo trudnego boiska ani na chwilę nie słabnie. Obie ze stron inicjują cały szereg obmyślanych akcji, które drużynie PTC w 10 minucie przynoszą znów prowadzenie z pięknego strzału lewego łącznika Kurowskiego. Stan 4:3 dla PTC. Ruch zbiera wszystkie siły, aby za wszelką cenę poprawić wynik. Nie przychodzi im to jednak łatwo, gdyż młodzi zawodnicy PTC nie zamierzają wcale zrezygnować z cięzko wywalczonego prowadzenia. W 25 minucie, po rzucie z rogu, Ruch po raz czwarty wyrównuje. Chęć podwyższenia wyniku pomimo końcowej przewagi nie udaje się i przy stanie 4:4 sędzia ob. Walczak odgwizduje zawody.

Publiczność, pomimo niepewnej pogody dopisała.

Pabianicka Fabryka Obrabiarek i Odlewnia Żelaza

W wyobraźni przeciętnego obywatela fabryka obrabiarek i odlewnia żelaza— to wielki budynek żelazobetonowy, pełen łoskotu i huku. W rzeczywistości jest jednak inaczej. Nic bowiem na zewnątrz nie zdradza tego, co dzieje się w Pabianickiej Fabryce Obrabiarek. Wejście do portierni stoi otworem, długi korytarz — cichy i pusty. Tylko z bocznego okienka wartownik obserwuje przechodzących. Przepustka — i oto znajdujemy się w lokalu Rady Zakładowej Lokal niewielki, niski, ale schludny. Młody przewodniczący informuje nas o wszystkim dokładnie i szczegółowo.



Weterani i przodownicy pracy Państwowej Fabryki Obrabiarek: Jarczyński Bronisław, odznaczony Krzyżem Zasługi, Połoński Józef i Łukasik Andrzej

Dowiadujemy się, że:

plan za miesiąc luty został wykonany w 110 procentach,

raporty za miesiąc marzec świadczą o tym, że wydajność fabryki stale będzie zwyżkować.

Rzut oka wstecz na okres od wyzwolenia — okres z górą trzyletni przynosi ciekawe zestawienie — otóż w okresie tym wyprodukowano łącznie 250 obrabiarek, podczas gdy na rok 1948 zaplanowano produkcję ponad 200 obrabiarek! Zakład posiada w tej chwili rysunki na 711 obrabiarek różnego typu: jak ostrzarki uniwersalne, ostrzarki do narzędzi ręcznych, piły do cięcia metali. Dopiero po otrzymaniu z biura konstrukcyjnego rysunków na pozostałe typy maszyn zostanie ustalona dokładna wysokość produkcji na rok bieżący.

Fabryka odczuwa trudności w dziedzinie zaopatrzenia surowcowego. Potrzebny surowiec — to surówka odlewnicza oraz półfabrykat: stalowe pręty walcowane. Tymczasem jednak, zgodnie z zarządzeniem Centralnego Zarządu Przemysłu Metalowego otrzymuje 13 procent złomu pośledniego gatunku — w tym: 3 procent emalii i 10 procent staliwa.

Niemniej jednak kierownictwo techniczne stara się wykorzystać i ten pośledni gatunek złomu, stosując środki techniczne, które przyczyniają się do zachowania wysokiej jakości produkcji.

Fabryka zatrudnia 196 robotników, w tym duży odsetek stanowią siły młode, mało wykwalifikowane. Szczególnie odczuwa się brak wykwalifikowanych tokarzy i ślusarzy.

Zarobki robotnicze utrzymują się w granicach 6 — 12 tysięcy zł. miesięcznie, wysoko kwalifikowani fachowcy osiągają do 15 tysięcy zł.

Chlubą fabryki jest jej 2-gi oddział — mechanicznej i cieplnej obróbki części. Oddział ten zaopatrzony jest w różnego typu tokarki, frezarki, szlifierki, aparaty badawcze.

Jak wszędzie, tak i tutaj siła fabryki opiera się na jej ludziach: na robotnikach i pracownikach.

I tutaj żywym symbolem rozwoju fabryki są jej przodownicy pracy: Bronisław Jurczyński, odznaczony Krzyżem Zasługi — 37 lat pracy, Jan Pszenicki — 36 lat pracy oraz Józef Połomski i Andrzej Łukasik.



Tokarz-przodownik Pszenicki Jan

Z rozmowy z przodownikami pracy dowiadujemy się między innymi o życzeniach załogi fabrycznej: robotnicy pragnęliby uruchomienia w granicach miasta dodatkowych pociągów tramwajowych, tak, aby tramwaj przebiegał co 12 minut, pragną też przedłużenia linii tramwajowej od dworca do parku — strzelnicy dla udogodnienia dzieciom robotników korzystanie z tego jedynego w mieście ośrodka zieleni i świeżego powietrza.

Ogłoszenia drobne

ŚWIECZEWSKI Kazimierz, zgubił portfel z dokumentami i pieniędzmi. Łaskawego znalazcę uprasza się o zwrot dokumentów za wynagrodzeniem. 33-g

ŚWIĄTEK Józef, zgubił kartę rejestracyjną, wydaną przez RKU-Pabianice. 34-g

Wieści z ZSRR

NOWE GATUNKI OWIEC

W kilku powiatach Kujbyszewskiego wyhodowano pod kierunkiem hodowców-specjalistów nowy, wysoki gatunek owiec kujbyszewskich. Są one większe od innych: ważą bowiem 100—120 kg. i dają 4—6 kg wełny. Jest ich obecnie około 40 tysięcy sztuk.

W r. 1947 w gospodarstwach Alma-Atyńskiego obwodu wyhodowano 28 tysięcy owiec kazachskiego cienkorunnego gatunku, każda taka owca daje około 6 kg pięknej wełny. W bieżącym roku wyhoduje się dodatkowo 70 tysięcy owiec nowego gatunku.

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi. Komitet Redakcyjny. Red. i Adm Łódź, Piotrkowska 86. Telefony: Redaktor Nacz. 216-1' Sekretariat 254-21. Red nocna 172-31.
Dział ogłoszeń: Piotrkowska 55, tel 111-50. Konto PKO VII-1505. Zakł. Graf. RSW „Prasa". Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności za terminowy druk ogłoszeń.
D — 024289

W 1-szy DZIEJ ŚWIĄT WIELKIEJ NOCY OTWARCIE CYRKU W ŁODZI

Do Łodzi przyjeżdża reprezentacyjny cyrk pod dyrekcją Din-Dona. Olbrzymi nowy namiot ustawiony zostanie na placu Leonarda.

Otwarcie nastąpi 28 marca (1-szy dzień świąt) o godzinie 16 m. 15 i o godz. 19 m. 15.

Wielki program nowości z udziałem wybitnych artystów krajowych i zagranicznych. Cy[illegible] w Łodzi tylko krótki czas

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO

Dnia 25, 26, 27, 28 (niedziela) — teatr nieczynny.

TEATR POWSZECHNY TUR

Dnia 25, 26, 27, 28 (niedziela) — teatr nieczynny.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA ul. Daszyńskiego 34.

Dziś teatr nieczynny. 2-go fnia świąt — 29-go marca — jedno przedstawienie o godz. 19,15 komedii Molière'a „SZKOŁA ŻON" w reżserii Bohdana Korzeniewskiego, w dekoracjach i kostiumach Teresy Roszkowskiej. Udział biorą: Hanna Bielicka, Jerzy Duszyński, Halina Głuszkówna, Czesław Guzek, Adam Mikołajewski, Michał Melina, Zofia Mrozowska, Tadeusz Schmidt, Ewa Szumańska, Ludwik Tatarski i Jacek Woszczerowicz. Kasa czynna od 12-tej, tel. 123-02.

Teatr „SYRENA" Traugutta 1

Dziś, jutro, sobota i niedziela — teatr nieczynny.

W poniedziałek, dnia 29 b. m. (drugi dzień świąt) dwa przedstawienia „AMBASADOR" — o ogdz. 16-tej i 19,30.

Teatr Komedii Muzycznej „LUTNIA" Piotrkowska 243

Dnia 25, 26, 27, 28 (niedziela) — teatr nieczynny.

Teatr „OSA" Zachodnia 43, tel. 140-09

Od czwartku, dn. 25 bm. do niedzieli, dn. 28 bm. włącznie — przedstawienie zawieszone.

KINA

Dnia 25 i 26 III kina **nieczynne.**

Co usłyszymy przez radio

PROGRAM NA CZWARTEK 25 MARCA 1948.

12.04 Dziennik południowy. 12.15 „Z mikrofonem po kraju". 12.25 Koncert popularny. 12.50 (Ł) Muzyka z płyt. 13.00 D. c. Koncertu popularnego. 13.20 Przerwa. 14.00 (Ł) Recital altówkowy. 14.30 „Śpiewajmy piosenki". 14.50 (Ł) „Dwa prologi operowe". 15.10 (Ł) Krótkie interludium z płyt. 15.20 (Ł) Wiadom. lokalne. 15.25 (Ł) Rozmaitości. 16.00 Dziennik. 16.12 Reportaż pt. „Kierunek na Kołobrzeg". 16.25 „Nasze Uzdrowiska". 16.30 „Szkoła Inżynierska im. Wawelberga i Rotwanda" — pogadanka. 16.35 Radiowy poradnik językowy. 16.50 Pogadanka H. Lewickiej. 17.00 Koncert Orkiestry P. R. w Bydgoszczy. 1745 „Chrońmy zabytki przedhistoryczne" — pogadanka. 18.00 Muzyka symfoniczna. 19.00 „Poezje Cypriana Norwida". 19.15 Koncert Symfoniczny Orkiestry Filharmonii Robotniczej w Poznaniu. W przerwie — Dziennik. 20.30 „Eugeniusz Onegin". 21.20 Muzyka. 22.10 Audycja z cyklu: „Dawna Muzyka". 22.45 (Ł) Mozart — Mała serenada (płyty). 22.58 (X) Omówienie programu lokalnego na jutro. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.15 Program na jutro. 23.30 Zakończenie audycji i Hymn.

DZIEŃ ŁODZI

PORZĄDEK NABOŻEŃSTW WIELKIEGO TYGODNIA

w Kościele Garnizonowym Parafii Św. Ducha:

W *Wielki Czwartek* zostanie odprawiona uroczysta Msza Św. o godz. 9-tej.

W *Wielki Piątek* ceremonie liturgiczne rozpoczną się o godz. 9-tej, o godz. 19-tej Gorzkie Żale z kazaniem pasyjnym.

W *Wielką Sobotę* ceremonie liturgiczne ze Mszą Św. rozpoczną się o godz. 7-ej.

W *Wielką Niedzielę* Rezurekcje w naszym Kościele rozpoczną się o godz. 6-tej i będą transmitowane przez Radio dla kraju i za granicę. Msze Św. zostaną odprawione o godz. 8, 9, 10, 12 i 13.

Uroczyste Nieszpory o godz. 19-ej. W drugi dzień Świąt, tj. 29.III.48. Porządek nabożeństw jest następujący: jak w niedzielę, tj. o godz. 7, 8, 9, 10, 12 i 13. Nieszpory o godz. 19-tej.

Szef Wydziału Charytatywnego Duszpasterstwa M. O. N.
Ks. Ławrynowicz Włodzimierz, płk. W. P.

PACZKI ŚWIĄTECZNE DLA DZIECI

Dnia 25 marca 1948 r. o godz. 17-tej w lokalu biura Centrali Produktów Naftowych w Łodzi, ul. Gdańska 70 odbędzie się wręczenie paczek świątecznych dzieciom pracowników C. P. N. i zaproszonym sierotom z Łódzkiej Rodziny Radiowej.

Goście mile widziani.

Nowi radni: tow. tow. *Żącin, Olczyk, Książek,*

LISTA DZIECI ŻYDOWSKICH Z NIEMIEC

Wojewódzki Komitet Żydowski otrzymał nowy wykaz dzieci żydowskich, znajdujących się w Niemczech, poszukujących rodziny. Zainteresowani winni zgłosić się do Wydziału Oświaty przy Wojewódzkim Komitecie Żydowskim w Łodzi, ul. Więckowskiego 32 (pokój 12) w godzinach 12 — 15.

Ne sportu

Pod batutą Patkola

ŁKS zwycięża drużynę czeską „Nusle" 6:2



Około czterech tysięcy widzów przyszło wczoraj na stadion ŁKS-u podziwiać pierwszy występ drużyny czeskiej „Nusle" w Łodzi, a jeszcze bardziej w nadziei zrehabilitowania się w ich oczach czerwonych koszul za ostatnie niepowodzenia w lidze. I trzeba przyznać, że ŁKS nadziei tych wczoraj nie zawiódł. Drużyna drugiej ligi czeskiej zeszła pokonana z boiska w dość wysokim stosunku 2:6. Gdyby gospodarzom dopisało nieco więcej szczęścia w pierwszej połowie, wynik mógłby być nawet v wiele wyższy, ale gdyby znów w zespole ich nie grał... Patkolo, nie jest wykluczone, że zwycięzcami byliby... Czesi.

Dyrygentem czerwonych koszul i to koncertowym był wczoraj mały, szczupły i smagły chłopak, przypominający sylwetką zalrukane murzyniątko uwijające się wokół nóg swych starszych towarzyszy, na które nikt nie zwraca uwagi. Patkolo nie jest postawny, nie ma strzelistego wzrostu Łącza, ani masywnej budowy Barana, ma jednak wielkie serce do gry i wielką ofiarność, której często brak innym. Patkolo wczoraj dwoił się i troił i był motorem wszystkich ataków i akcji gospodarzy. Obok niego na wyróżnienie zasługiwali jeszcze Kopera i doskonale zapowiadający się nowy bramkarz ŁKS-u, Szczurzyński.

Na boisko pozostające nadal w opłakanym stanie drużyny wbiegły w następujących składach:

KS. „Nusle" — Stanek, Lukeć, Horak, Plira, Nowak, Pam, Miks, Müller, Majer, Nejman, Statny.

ŁKS — Szczurzyński, Włodarczyk, Łuć, Sołtyszewski, Karolek, Kopera, Hogendorf, Patkolo, Janeczek, Łącz i Sidor.

Sędziuje mgr Bira.

Grę rozpoczynają łodzianie jak zwykle w ostrym tempie. Co chwilę atak podprowadza piłkę pod bramkę gości, ale gdy trzeba strzelać, nogi grzęzną w błocie i piłka nie trafia do bramki. Pierwsze 15 minut mija bezbramkowo. Dopiero w 15 minucie Janeczek dostaje piłkę i nie bez winy bramkarza posyła ją w siatkę. ŁKS prowadzi 1:0!

W 18 minucie Patkolo podwyższa wynik na 2:0. I tym razem nie bez winy bramkarza. Przewaga Łodzian jest niemal przygniatająca. Czesi od czasu do czasu przedzierają się pod bramkę gospodarzy, ale większość strzałów nie jest celna. W 39 minucie udaje się wreszcie Czechom zdobyć honorową bramkę ze strzału Müllera.

Po przerwie miejsce Sidora zajmuje Kałużyński. Łodzianie znów rozpoczynają grę szczęśliwie. Już w 3 minucie z podania Patkola Hogendorf podwyższa wynik na 3:1. Gra jednak traci tempo. Błotko robi swoje. W 11 minucie Czesi zdobywają przez aMjera drugą bramkę i od tej pory zaczynają nieco przyciskać łodzian. Szczurzyński jest jednak niezawodny, a chwilami broni jak... Zamora. Czwarta bramka dla łodzian padła w 25 minucie, a zdobył ją znów Janeczek, jednak wyraźnie ze spalonego, czego nie zauważył sędzia. Łodzianie po chwilowym odpoczynku znów wzmacniają tempo, piłka chodzi teraz od bramki do bramki i w rezultacie znów znajduje dwukrotnie drogę do siatki gości. W 35 i 44 minucie lokuje ją tam Janeczek.

W sumie mecz wypadł ciekawię, pomimo tego, że był on pozbawiony tak wielkiej emocji, jaką jest zazwyczaj walka o punkty.

Pięknie zapowiada się

sezon kolarski w Łodzi

Niezmiernie bogato zapowiada się u nas w tym sezonie program imprez kolarskich. Obok dwóch najpoważniejszych wyścigów: Warszawa — Praga i wyścigu dookoła Polski mamy jeszcze cały szereg innych, których nie sposób nawet wyliczyć. Ograniczymy się więc do tych, które odbędą się w Łodzi, aby wzbudzić dreszczyk emocji u wszystkich miłośników pięknego sportu kolarskiego.

11 kwietnia w całej Polsce nastąpi otwarcie sezonu wyścigami szosowymi na 100 km.

18 kwietnia w Łodzi odbędzie się wyścig na 100 km o nagrodę „Dziennika Łódzkiego".

15 maja. Mistrzostwa szosowe w okręgach organizują Związki Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych.

16 maja. 100 km wyścig o puchar Dyrekcji K. E. Ł. w Łodzi.

27 maja. Szosowe mistrzostwa województw.

30 maja. Jubileuszowy wyścig ŁKS-u na 100 km.

1 sierpień. Torowe mistrzostwa ZRSS w Łodzi.

7—8 sierpień. Wielkie wyścigi torowe o programie olimpijskim o puchar przechodni P. Z. Kol. w Helenowie.

14—15 sierpień. Torowe mistrzostwa K. C. Z. Z. w Helenowie.

15 sierpień. Wyścig szosowy im. Jaskólskiego organizuje „Wima".

22 sierpień. Wyścig szosowy Łódź — Warszawa organizuje KCZZ.

5 wrzesień. Torowe długodystansowe mistrzostwa Polski (50 km) w Helenowie.

W kalendarzyku tym widzimy wiele imprez organizowanych przez Związki Zawodowe, co świadczy, że kolarstwo zdobywa sobie możliwości pomyślnego rozwoju i może w krótkim czasie stać się u nas sportem naprawdę masowym.

I.F.K. Mlamoe zwycięża w Czechosłowacji



PRAGA. Czołowa szwedzka drużyna piłkarska IFK Malmoe, bawiąca na tournee w Czechosłowacji rozegrała mecz ze słowacką drużyną „Nove Zamky", wygrywając zdecydowanie w stosunku 4:0 (2:0).

Bramki zdobyli: Osterling —2, Anderberg, Nilsson i Winkvist — po 1.

Nowy Zarząd DKS-u

Nowy Zarząd Dziewiarskiego Klubu Sportowego ukonstytuował się następująco:

1. Prezes — kol. Dąbrowski Jan
2. I vice-prezes — kol. Granas Przemysław
3. II vice-prezes — kol. Pol Bronisław
4. Sekretarz — kol. Aranowski Adam
5. Skarbnik — kol. Zientarski Zenon
6. Gospodarz Klubu — kol. Szymański H.
7. Członkowie Zarządu: Kostrzewa, Chudzik Tadeusz i Woźniakowski Wacław.

Do Komisji Rewizyjnej wybrano kol. kol. Chmiela Wiktora, Pawłowskiego Tadeusza, Tarczyńskiego Kazimierza i Kostrzewskiego Zygmuta.

Z boksu zawodowego

Clayton nie obronił tytułu mistrza Europy



LONDYN. W Nottingham odbył się mecz bokserski o mistrzostwo Europy w wadze piórkowej między Ray Famechon (Francja), a obrońcą tytułu Claytonem (Anglia). Clayton nie obronił tytułu mistrza przegrywając z Francuzem wysoko na punkty po 15-rundowej walce.

W ciągu pierwszych 10 rund Ray Famechon zapewnił sobie wysoką i zdecydowaną przewagę punktową. Clayton polował wyraźnie na nokaut, mając do tego dwa razy okazję w drugiej i siódmej rundzie. Pod koniec spotkania przewaga Famechona jeszcze wzrosła, a Clayton, walczący z zapuchniętym lewym okiem był pod koniec meczu „groggy".

Dzisiaj grają

Nusle — Widzew



Dzisiaj o godzinie 16.15 drużyna czeska „Nusle" rozegra drugi swój mecz w Łodzi z RTS Widzewem.

Mecz odbędzie się na boisku ŁKS-u.

Przed spotkaniem Polska — Bułgaria

Skład Bułgarii ustalony

a Polski... wciąż za mgłą



Piłkarzy naszych czeka za kilkanaście dni frapująca podróż do Sofii, gdzie w ramach Igrzysk Bałkańskich zmierzą się z reprezentacją państwową Bułgarii. Będzie to pierwszy nasz mecz międzypaństwowy w tym sezonie. Oto co na temat tego spotkania pisze „Głos Ludu":

„Piłkarstwo bułgarskie przed wojną nie reprezentowało specjalnie wysokiego poziomu, ale obecnie dużo się zmieniło. Bułgarzy grają systemem „WM", specjalny nacisk kładą na ofensywę. Łącznicy grają cały czas w przodzie, natomiast boczni pomocnicy — co jest charakterystyczną cechą bułgarskiego systemu „WM" — grają w ofensywie i dużo strzelają do bramki.

W ubiegłym roku mieliśmy możność widzieć Bułgarów w Polsce i pamiętamy ich szybkość, doskonale opanowanie piłki, długie, dokładne podania, oraz świetne krycie przeciwnika.

Wygrana z Bułgarią leży w naszych możliwościach.

Jest jednak pewne ale..., a mianowicie, Bułgarzy rozpoczęli sezon piłkarski już w lutym i do tej pory osiągnęli już formę i należytą kondycję, natomiast u nas, sezon rozpoczął sie przed dwoma tygodniami i piłkarze nie są zupełnie przygotowani do ciężkiego spotkania międzypaństwowego. A co ważniejsze, kapitan związkowy Alfus ma poważne kłopoty z ustaleniem reprezentacyjnej jedenastki. Treningowy mecz dwóch teamów, który miał wyłonić reprezentację, zagmatwał jeszcze bardziej sytuację. To samo rozgrywki ligowe ostatniej niedzieli nie wysunęły żadnych kandydatów do reprezentacji".

W dużo lepszej sytuacji pod tym względem znajdują się Bułgarzy, którzy już mają ustaloną reprezentację na to spotkanie. Reprezentacja bułgarska jest najsilniejszą, na jaką w tej chwili stać Bułgarię i wygląda ona następująco:

Bramka — *Kostov* (Lokomotiv), obrona — *Ormandzijev* (Lokomotiv), *Kleva* (Lewski), pomoc — *Pietkov* (Lokomotiv), *Maniołow* (Septemwri), *Zanov* (Lewski), atak — *Pietrov* (Lewski), *Spasov* (Lokomotiv), *Milew* (Lokomotiv), *Stankov* (Septemwri), *Argirow* (Lokomotiv).

Niektórych z tych piłkarzy widzieliśmy u siebie podczas wizyty reprezentacji Sofii. Pamiętamy jeszcze do dzisiejszego dnia doskonałego bramkarza Kostov'a, obrońcę Ormandzijeva i napastnika Spasova.

Na zakończenie warto jeszcze przypomnieć jeden wynik, jaki osiągnęli Bułgarzy:

SOFIA — BUKARESZT 8:1

Sport w ZSRR

Zażartą walkę na lodzie stoczyli Kudriawcew z Piskunowem

wśród kobiet najlepsza Selihowa

MOSKWA. W Kirowie odbyły się doroczne zawody łyżwiarskie w jeździe szybkiej o puchar im. Sergiusza Kirowa. W imprezie tej uczestniczy stale elita łyżwiarzy radzieckich, co sprawia, że zawody są prawie równoznaczne z nieoficjalnymi mistrzostwami ZSRR. Obecnie w zawodach startowało 30 łyżwiarzy, w tym 10 kobiet.

Pierwsze miejsce w konkurencji męskiej zdobył Konstantyn Kudriawcew przed mistrzem ZSRR Piskunowem. Wśród kobiet triumfowała Lidia Selihowa.

Zarówno w konkurencji męskiej, jak i żeńskiej rozegrała się b. zażarta walka o pierwszeństwo. Kudriawcew wygrał biegi na 500 i 1500 m w czasach 44,6 sek. oraz 2:24,1 min., podczas gdy Piskunow zwyciężył w dwóch pozostałych konkurencjach, przebywając 3000 m w 5:05 min., a w 5000 m w 8:41,4 min. O pierwszej lokacie Kudriawcewa zadecydowała nieznaczna różnica punktów na jego korzyść.

W konkurencji kobiecej najpoważniejszą przeciwniczką Selihowej była Hołszczewnikowa, która wygrała biegi na 1000 i 3000 m. Pozostałe konkurencje przyniosły zwycięstwo Selihowej. Bieg na 500 m ukończyła ona w czasie 49,8 sek., a 1500 m przejechała w 2:41 min